

**Pewne rzeczy się nie zmieniają. Kompromitacja w europejskich pucharach, bez względu na rozgrywki, kto jest trenerem i rywalem. Mourinho doznał swojej największej porażki w 1008 meczu w swojej karierze przeciwko Bodo Glimt. O to co miał do powiedzenia dla mikrofonów Sky Sport:**

**Bardzo sromotna porażka, czyja to odpowiedzialność?**

- Moja, to ja zdecydowałem się na grę tym zespołem. Odpowiedzialność spoczywa na mnie, zrobiłem to w dobrych intencjach, dwojakich, aby dać szansę ludziom, którzy dużo pracują, ale nie grają zbyt wiele i aby dać możliwość odpoczynku tym, którzy zawsze grają. Na sztucznym boisku przy takiej pogodzie postanowiłem dać odpocząć wielu zawodnikom. Nasza dzisiejsza formacja przegrała z drużyną, która ma więcej jakości niż my.

**Czy nie jest to kwestia mentalności lub podejścia?**

- Gdybym mógł zawsze grać z tymi samymi, zrobiłbym to. Wiem że było to ryzykowne, ponieważ mamy znaczną różnicę w jakości pomiędzy jedną a drugą grupą zawodników. Gramy w fazie grupowej, w której jest sześć meczów, dlatego zdecydowałem się na takie zmiany. Wiedziałem o ograniczeniach niektórych zawodników, to dla mnie nic nowego, ale oczywiście spodziewałem się lepszej reakcji. Ale decyzja jest moja, więc i odpowiedzialność jest moja.

**Ryzyko kontuzji?**

- Nie ma wątpliwości, że to nie pozostaje bez znaczenia. Byłem szczery z piłkarzami, nie mogę być szczery z tobą, ale wewnątrz klubu tak. To silna rodzina, jeśli chodzi o przyjaźń i empatię. Ale wiem, że mamy ograniczenia - już powiedziałem Friedkinowi, co myślę. Jedną dobrą rzeczą jest to, że nikt nie będzie mnie pytał, dlaczego zawsze grają ci sami.

**W niedzielę nie można popełnić błędu.**

- Nigdy nie można się pomylić i zawsze można popełnić błąd. Taki jest futbol. Nasz podstawowy zespół gra dobrze, nie zasłużyliśmy na więcej punktów niż mamy w lidze, ale zawsze gramy odważnie i z wielką mentalnością. W niedzielę pojedziemy z tą mentalnością, oczywiście z ciężarem na barkach po porażce, którą nazwałbym nawet historyczną. Tak, nigdy nie dostałem sześciu bramek, ale problem nie leży po mojej stronie, tylko po stronie chłopaków.

Autor: Burdisso